

ANDRZEJ BRONK SVD
Lublin

INTELEKTUALIZM JAKO WARUNEK MOŻLIWOŚCI FILOZOFII FUNDAMENTALISTYCZNEJ

1. Filozoficzne środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, nawiązując krytycznie do dorobku tradycyjnej i współczesnej (początkowo głównie neopozytywistycznej) filozofii nauki, poszerzyło i pogłębiło badania metodologiczne nad filozofią proveniencji arystotelesowsko-tomistycznej, określaną tu mianem klasycznej¹. Stanisław Kamiński (1919-1986), współtwórca lubelskiej szkoły filozoficznej, odegrał w tych badaniach rolę zasadniczą². Jego poglądy na naturę poznania metafizycznego, reprezentatywne dla szkoły, a zarazem metodologicznie najbardziej dojrzałe, są okazją do podjęcia problemu intelektualizmu, kluczowego dla fundamentalistycznej koncepcji filozofii szkoły lubelskiej³.

Intelektualizm i oczywistość intelektualna, głównie jako problem źródeł i wartości poznania, zajmują w filozoficzno-metodologicznych rozważaniach S. Kamińskiego miejsce centralne⁴. Służą uprawomocnieniu filozofii, wysuwającej „twierdzenia absolutnie konieczne”, przekonanej, że kładzie w ten

¹ Por. np. S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962]; A. Bronk, S. Majdański. *Klasyczość filozofii klasycznej*. „Roczniki Filozoficzne” 39-40:1991-1992 z. 1 (w druku).

² Paginacja w tekście lub przypisach bez dalszego określenia dotyczy S. Kamińskiego [1989]. Korzystam z jego prac wybiórczo. Na temat intelektualizmu i intuicjonizmu wypowiedział się on często, także w artykułach poruszających wprost inne zagadnienia. Nie zauważyłem natomiast, by autor używał terminu fundamentalizm, chociaż pojęcie to dobrze przystaje do jego poglądów.

³ Problemem fundamentalizmu zajmuję się szerzej w artykule *Antyfundamentalizm filozofii hermeneutyczno-pragmatycznej i fundamentalizm filozofii klasycznej*. „Roczniki Filozoficzne” 36:1988 z. 1 s. 159-183.

⁴ S. Kamińskiego charakteryzuje wszechstronne (nieciasne, wieloaspektowe) podejście do problemów. Podkreśla on potrzebę uwzględnienia i odpowiedniego zharmonizowania wielu możliwych aspektów każdego zagadnienia. Stąd m.in. w jego pracach rozważania historyczne (dyrektywa indukcji doksograficznej) oraz ponawiane próby zrozumienia odmiennych poglądów i stanowisk.

sposób ostateczne podstawy pod każde poznanie i działanie. Filozofia współczesna odrzuca na ogół pogląd o istnieniu aposteriorycznej wiedzy koniecznej oraz epistemologicznie uprzywilejowanego poznania świata w postaci np. intuicji intelektualnej, wyposażonej w szczególne („fundujące”) prerogatywy poznawcze. Ponieważ dyskusje nad intelektualizmem⁵ (i fundamentalizmem) dotyczą wartości poznania filozoficznego w ogóle, przedstawienie poglądów S. Kamińskiego służy również zrozumieniu, dlaczego filozofia klasyczna nie znajduje uznania wielu współczesnych filozofów⁶.

Z powodu wielości, złożoności i niejasności wątków wchodzących w grę przy zagadnieniu intelektualizmu oraz swoistości czynności określanych mianem filozoficznego rozwiązywania problemów, niektóre zagadnienia zasygnalizuje się raczej niż (ostatecznie) rozwiąże. Pewną trudność w rozumieniu poglądów S. Kamińskiego sprawia jego skrótowy, opisowo-syntetyczny sposób wykładu w postaci nie zawsze do końca dopracowanych intuicji. Pomijam ich aspekt historyczny. Ich rozwój polegał głównie na precyzowaniu własnego stanowiska poprzez nawiązywanie do najnowszych badań w filozofii i metodologii nauk⁷.

2. Intelektualizm (łac. *intellectualis*, umysłowy, dotyczący umysłu), jeden z głównych prądów umysłowych Zachodu, postawa lub pogląd filozoficzno-psychologiczny wiązany z platońskim aprioryzmem lub arystotelesowskim racjonalizmem, przypisuje umysłowi (intelektowi) wyróżnione znaczenie w ludzkim poznaniu i działaniu. Przeciwstawia się już to agnostycyzmowi, sceptycyzmowi i irracjonalizmowi, już to empiryzmowi i sensualizmowi, już też woluntaryzmo-

⁵ Wchodzące w grę problemy dyskutuje się również pod hasłem racjonalizmu (por. H. Putnam [1984]). Za intuicjonizmem opowiada się głównie fenomenologia (np. E. Levinas [1930]; por. także K. Michalski [1988], zwłaszcza s. 120 n.), jest on obecny w dyskusjach nad podstawami matematyki (L. E. J. Brouwer; por. M. Dummett [1977]) oraz etyki (np. G. E. Moore). Wszecstronnej wartości intelektu broni np. M. Gogacz [1969], jako sposób uzasadniania pewnego krytykuje np. H. Albert [1975]. Poznawczą rolę intuicji intelektualnej omawia gruntownie B. J. E. Lonergan [1958]. Ze strony filozofii analitycznej znana jest G. Ryle'a [1949] krytyka kartezjańskiego mitu o duchu (*mind*) w maszynie. Por. także R. Rorty'ego [1986] krytykę kartezjańskiej koncepcji umysłu jako rezerwuaru obiektywnych idei.

⁶ Mam głównie na myśli najnowszą angloamerykańską filozofię postanalityczną. Z drugiej strony uderza podejmowanie tu od pewnego czasu w sposób kompetentny i twórczy zasadniczych problemów metafizycznych i epistemologicznych.

⁷ Należałoby sobie życzyć pełniejszego przyswojenia i praktycznego wykorzystania osiągnięć metateoretycznych S. Kamińskiego w badaniach przedmiotowych oraz twórczego ich kontynuowania w dyskusji z najnowszą filozofią i filozofią nauki. W anglosaskiej literaturze filozoficznej i metafizycznej istnieją prace podejmujące problematykę intelektualizmu i intuicji intelektualnej w sposób zbliżony do filozofii klasycznej. R. Chisholm [1987] np. przyjmuje m.in. możliwość syntetycznej wiedzy *a priori*.

wi i emotywizmowi, jak również wersjom naturalizmu sceptycznym wobec poznawczych możliwości człowieka⁸.

Wieloznaczność terminu intelektualizm sprawia, że jego określenie wymaga przebadania stanowiska każdego niemal filozofa z osobna. Chwiejne jego znaczenie np. już to zbliża się (aż po identyczność) do pojęcia racjonalizmu, już to oddala się (aż po przeciwstawienie) od niego. Historycznie intelektualizm jest zjawiskiem niejednorodnym, wieloaspektowym i wielowątkowym. Jego postaciami są m.in. intelektualizm metafizyczny (przyjmujący racjonalność świata), epistemologiczny, antropologiczny, psychologiczny i pedagogiczny (podkreślające znaczenie sfery intelektualnej w życiu człowieka), etyczny (przeciwstawiający się woluntaryzmowi w dziedzinie zachowań ludzkich), estetyczny (upatrujący źródło sztuki w rozumie) i religijny (przypisujący rozumowi funkcję wiodącą w życiu religijnym). Negatywnie skrajnym intelektualizmem nazywa się niekiedy: 1) idealizm, dla którego głównym (lub jedynym) źródłem wiedzy wartościowej jest rozum, 2) racjonalizm, który podkreśla przesadnie rolę dyskursywnego rozumu z pomniejszaniem roli intelektu i intuicji oraz 3) panlogizm (Hegla), wywodzący rozumowo (dedukcyjnie) porządek kosmosu z jego logicznej (*logos*) natury.

Intelektualizm szkoły lubelskiej jest równocześnie stanowiskiem metafizycznym (rzeczowym), epistemologicznym (poznawczym) i semiotycznym (językowym)⁹. W sposób typowy dla filozofii maksymalistycznej przyjmuje ono w punkcie wyjścia, tzn. w momencie tworzenia pojęcia bytu, szereg mocnych założeń¹⁰, poniekąd przesadzając w ten sposób późniejsze wnioski¹¹. Znana to logice prawidłowość, że tylko mocne przesłanki pozwalają na mocne konkluzje. Zgodnie z tradycją arystotelesowsko-tomistyczną szkoła broni prymatu rozumu i poznania (teoretycznego) przed działaniem (podporządkowaniem uczuciom i woli). Opowiada się za teoriopoznawczym realizmem, zakładając racjonalność (zwaną też inteligibilnością) i poznawalność przedmiotów ze-

⁸ Zob. Z. Drozdowicz [1987].

⁹ Systematycznie teorię różnych wartości poznawczych w tomizmie współczesnym wyklada A. B. Stępień [1983].

¹⁰ Wśród wstępnych warunków skonstruowania (*sic!*) przedmiotu właściwego filozofii M. A. Krąpiec wylicza następujące: 1) winien on dotyczyć świata realnego, 2) „ogarniać” całość rzeczywistości, 3) być neutralistyczny, a więc nie rozwiązywać zagadnień *a priori* (M. A. Krąpiec [1978] s. 61). W tej sytuacji niektóre późniejsze wywody metafizyczne są częściowo pozorne, chodzi przecież tylko o „analityczne” – jak powiada S. Kamiński – „wyprowadzanie” tez z wcześniej uformowanego pojęcia bytu. Zdaniem M. A. Krąpca historia filozofii zna jeden tylko przypadek „konceptu zneutralizowanego przedmiotu filozofii” u Tomasza z Akwinu (tamże s. 62).

¹¹ Interpretacja stanów rzeczowych w świetle utworzonego w sposób uzasadniony „pojęcia” bytu jako bytu jest dla M. A. Krąpca jedną z dwu (obok historyzmu) cech rozumowania na terenie metafizyki (tamże s. 59).

wewnętrznych względem poznającego podmiotu oraz racjonalność podmiotu w sensie zasadniczej jego zdolności do poznania rzeczywistości taką, jaka jest¹². Umysł ludzki (*intellectus*) odczytuje (*intus legere*) racjonalność realnego bytu w jego inteligibilnej naturze¹³.

Opowiadając się za możliwością prawd koniecznych, szkoła lubelska nawiązuje do tradycji Platona, Arystotelesa i Tomasza z Akwinu¹⁴. Dla Platona gwarancją poznania koniecznego było z jednej strony obiektywne istnienie świata niezmiennych idei, z drugiej – intuitywno-aprioryczna wiedza o relacjach zachodzących między nimi. Arystoteles zastąpił świat idei związkami między formami konkretnej rzeczywistości, ujmowanymi w drodze abstrakcji przez intelekt, odczytujący twierdzenia konieczne w doświadczalnie danym świecie. Podobnie Tomasz z Akwinu przyjął, że intelekt (podmiot), zdeterminowany odpowiednio aktem oczywistości przedmiotowej do asercji pewnego zdania przez odpowiadający temu zdaniu stan rzeczy, ujmuje konieczne relacje ontyczne, wypowiadając je w postaci twierdzeń koniecznych¹⁵.

Filozofowie współcześni, przyjmując zasadność D. Hume'a¹⁶ i I. Kanta krytyki poznania racjonalnego, odrzucają zarówno intelektualizm, jak i fundamentalizm. Upraszczając – rzecz można – akceptują oni dychotomicznie, że pewnie uzasadnia się w naukach apriorycznych (dedukcyjnych), natomiast w naukach empirycznych (indukcyjnych) tylko prawdopodobnie¹⁷. Krytyka przez W. V. Quine'a dogmatu o fundamentalnej dychotomii prawd analitycznych i syntetycznych¹⁸ – traktowana jako podważenie każdego rodzaju fundamenta-

¹² „Nie można głosić racjonalnej koncepcji poznania czy nauki, a zarazem negować racjonalność bytu” (A. B. Stępień [1983] s. 80). Tezy o racjonalności przedmiotu poznania (istnienie określonego porządku w świecie) i podmiotu poznającego (zdolnego porządek ten poznać) są przez filozofię tomistyczną co najwyżej eksplikowane. Pogląd np. o racjonalności człowieka „wynika” z „założonej” poniekąd definicji człowieka jako *animal rationale*.

¹³ Filozofia ta, przyjmując stałą naturę rzeczy, zakłada w tym sensie statyczne widzenie świata.

¹⁴ Por. s. 109-110.

¹⁵ „[...] U Tomasza istnienie i poznawalność prawd koniecznych zależy od czterech czynników: zachodzenia określonych stanów rzeczy (*relationes necessariae*), posiadania pewnej sprawności intelektualnej dokonującej samokontroli poznania (*intellectus principiorum*), wystąpienia odpowiednich aktów intelektualnych (*evidentia obiectiva*) i ujęcia językowego w zdaniach istotnie orzekających (*modi dicendi per se*)” (s. 110).

¹⁶ Por. np. A. J. Ayer [1972].

¹⁷ H. Albert, niemiecki przedstawiciel krytycznego racjonalizmu, stwierdza (po kantowsku): „Wszelka pewność poznania wytwarzana jest przez samego człowieka i stąd bezużyteczna dla ujęcia empirycznej rzeczywistości” ([1975] s. 30).

¹⁸ „Mimo że filozofowie, jak W. V. Quine, zakwestionowali żywotność rozróżnienia analityczne – syntetyczne, jest ono nadal przyjmowane przez filozofów współczesnych” (P. K. Moser [1987] s. 6). Por. także W. W. Bartley, III [1984], rozdział o możliwości krytyki i rewizji logiki (s. 247n).

lizmu – spowodowała, że nawet nauki formalne uważa się niekiedy za dziedzinę poznania prawdopodobnego¹⁹.

Zakwestionowanie niepodważalnej wiedzy o świecie wiąże się z postawą minimalistyczną, sceptyczną na ogół wobec poznawczych możliwości człowieka, jak również z wizją świata, który pozbawiony jest „niezmiennych i powszechnych relacji ontycznych”²⁰. Sama w sobie amorficzna, rzeczywistość nabiera kształtu i sensu dopiero wskutek porządkującej działalności umysłu (I. Kant)²¹. Podobnie w miejsce poglądu o stałości i racjonalności rozumu ludzkiego pojawiła się dość powszechnie teza o jego historycznej zmienności²².

Powodem (przejawem?) antyfundamentalizmu w przeszłości i obecnie jest m.in. również porzucenie arystotelesowskiego intuicjonizmu i oglądu poznawczego typu niedyskursywnej indukcji epagogicznej. K. R. Popper, krytykując tzw. esencjalizm – pogląd, że dzięki rodzajowi intuicji intelektualnej możliwe jest jakieś ostateczne ujęcie istoty rzeczy – głosi, że żadne wyjaśnienie w nauce czy poza nią nie może mieć takiego charakteru²³. Owocność pewnej teorii polega właśnie na tym, że rozwiązując jeden problem, ujawnia równocześnie inne. Miejsce fundamentalizmu²⁴ zajął dość powszechnie koherentyzm (epistemiczny kontekstualizm), który – negując istnienie poznawczo uprzywilejo-

¹⁹ „Nie stanowi znamienia nauk formalnych pewność, a realnych – niepewność. Czasem w realnych można zdobyć nieobalalną tezę, a w formalnych przyjmując jakiś budzący zastrzeżenie postulat, wyprowadzamy tezy o obniżonym stopniu pewności” (uwaga S. Kamińskiego na marginesie swej książki [1981] s. 262; archiwum KMN KUL).

²⁰ Sceptycyzm objął także poznanie naukowe: „Teorie naukowe [...] są w najlepszym razie prawdami możliwymi” (J. Watkins [1984] s. 276).

²¹ Na przykład H. Putnam wprost wiąże współczesną negację realizmu i korespondencyjnej definicji prawdy z negacją oczywistości intelektualnej. „Jeżeli filozof wierzy w istotę rzeczy, chce zwykle, byśmy mieli poznawczy do nich dostęp i stąd postuluje generalnie oczywistość intelektualną, która zapewnia nam ten dostęp” (H. Putnam [1983] s. 225). „Metafizyka lub inaczej próba opisu «struktury świata», czyli «rzeczy samych w sobie» niezależnie od naszego pojęciowego ich ujęcia, została odrzucona przez wielu filozofów analitycznych (choć nie przez Russella) i przez wszystkie najważniejsze nurty filozofii kontynentalnej. Dzisiaj, oprócz form martwych, wirtualnie tylko materialści (lub «fizykaliści» jak lubią siebie nazywać) kontynuują ową tradycyjną próbę” (tamże s. 208).

²² Nie tylko filozofia (np. hermeneutyka, amerykański neopragmatyzm) głosi tezę o historyczności rozumu. Argumentów za jego zmiennością szuka się również w rozwoju nauki (por. np. R. Blanché [1967], H. Putnam [1984]). Za ewolucyjnym charakterem rozumu i racjonalności opowiada się także tzw. epistemologia znaturalizowana (zob. H. Kornblith [1987], A. Shimony, D. Nails [1987], M. Taylor [1988]). Zob. także W. Schulz [1976] s. 473 n.

²³ K. R. Popper [1972].

²⁴ Filozofowie opowiadający się w punkcie wyjścia poznania za rodzajem fundamentalizmu, jak R. Chisholm i P. K. Moser, są w filozofii postpozytywistycznej wyjątkiem.

wanych zdań bazowych – przyjmuje, że jedynym usprawiedliwieniem pewnego sądu jest jego udział w spójności systemu, w którym występuje²⁵.

3. Intelektualizm S. Kamińskiego łączy charakterystycznie racjonalizm z intuicjonizmem i intelekt z intuicją. Przeciwwstawiając się głównie agnostycyzmowi, irracjonalizmowi i probabilizmowi, dopełnia on istotnie empiryzm i aprioryzm. Nie wsparte bowiem intelektualizmem empiryzm i indukcjonizm czynią z nauki nagromadzenie nie powiązanych z sobą danych (faktów), natomiast racjonalizm, minimalizujący poznawczą rolę zmysłów i doświadczenia, prowadzi do idealizmu. S. Kamiński odrzuca więc ciasny indukcjonizm, gdyż nie pozwala na uzyskanie wiedzy ogólnej, jak i popperowski dedukcjonizm, gdyż przypisuje poznaniu tymczasowość²⁶. Intelektualizm jest trzecią możliwością, pozwalającą m.in. skutecznie przezwyciężyć trudności związane z poszukiwaniem zasady indukcji.

Krytykując zawężone przez pozytywizm pojęcie doświadczenia, S. Kamiński chce jednak pozostać konsekwentnym empirykiem, dopuszczającym wiele rodzajów doświadczenia, w tym także intelektualną intuicję²⁷. Szeroka koncepcja poznania pozwala mu uznać różne rodzaje poznania²⁸ i typy racjonalności oraz sprzeciwiać się radykalnemu oddzielaniu poszczególnych aktów i rezultatów poznania: zmysłowego, rozumowego i intelektualnego. „Przyzwyczajono się oddzielać operacje poznawcze dokonane przy pomocy zmysłów zewnętrznych

²⁵ Por. L. Bonjour [1985], zwłaszcza cz. 2: *Toward a Coherence Theory of Empirical Knowledge*.

²⁶ Skądinąd S. Kamiński jest zwolennikiem popperowskiego hipotetyzmu: „Jestem zdecydowanie przeciwko indukcjonizmowi w uprawianiu nauki. Pod tym względem jestem popperystą i przyznaję rację Popperowi. [...] Naukowiec nie może tylko pytać i czekać, że mu na wszystko odpowie obserwacja. Musi on mieć wstępne hipotezy, które potem będzie weryfikował, musi mieć pewną ideę, którą będzie potwierdzał w konkretach” (*Mysli ks. prof. Stanisława Kamińskiego*. „Roczniki Filozoficzne” 23-24:1985-1986 z. 2 s. 11 n.).

²⁷ „Rola doświadczenia może okazywać się przy rozmaitych operacjach poznawczych: w genezie poznania – zgodnie z zasadą, że «czego nie było w zmysłach, to nie pojawi się w intelekcie» (empiryzm genetyczny), w uzasadnianiu zdań – przez ich rozstrzygnięcie w drodze odwołania się do zdań obserwacyjnych (empiryzm metodologiczny), a wreszcie w uprawomocnieniu aparatu pojęciowego – jeśli korzysta się z definicji deiktycznych lub innych podobnych zabiegów (empiryzm semiotyczny) [...] Pierwszy i trzeci typ empiryzmu może łączyć się z pewnym rodzajem umiarkowanego racjonalizmu metodologicznego związanego z intelektualizmem epistemologicznym” (s. 121).

²⁸ „Może ono być oparte bezpośrednio lub pośrednio o powtarzalną obserwację albo o intelektualną oczywistość. Może też posiadać różne rodzaje i stopnie uzasadnienia: przez odwołanie się do doświadczenia, do walorów specjalnej władzy poznawczej (np. intuicji), do osobliwego przeżycia poznawczego (np. oczywistości), do reguł używania wyrażań języka (formalnej struktury wyrażań, znaczeń wyrażań) itp.” (s. 105).

lub wewnętrznych, przy pomocy intelektu i przy pomocy rozumu (dyskursywnego) oraz odpowiednio ich rezultaty. Nie kwestionując bynajmniej słuszności tego stanowiska, nie należy wykluczać również występowania czynności poznawczych mieszanych. Tak np. akt intuicji może stanowić połączenie intelektualnego ujęcia bezpośredniego z abstrakcją czy nawet procesem abstrakcyjno-dyskursywnym. [...] Czynności zmysłowe i intelektualne oraz ich wytwory stanowią organiczną jedność w najbardziej typowych i naturalnych aktach poznawczych” (s. 119-120).

Intelektualizm S. Kamińskiego jest rodzajem intuicjonizmu, przypisującym człowiekowi szczególnego rodzaju władzę poznawczą w postaci intuicji intelektualnej, zapewniającej wiedzę konieczną²⁹. S. Kamiński pozostaje tu wierny tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, próbując ją unowocześnić (m.in. pod względem aparatury językowej) i rozwinąć. W dziejach filozofii problem intuicji i oczywistości był zawsze żywotnym problemem metafizyki³⁰. Podobnie S. Kamińskiego intelektualizm interesuje głównie w kontekście metafizyki jako poznania ogólnego, ostatecznego i koniecznego³¹. Intelektualna intuicja świata (zwana przez niego również intelektualną percepcją, intelekcją lub skrótowo – intuicją³²) jest czynnością poznawczą, zapewniającą prawdziwość i nieobalalność na pierwszym miejscu tejom metafizyki.

Intelektualizm epistemologiczny S. Kamińskiego mieści się w ramach klasycznej, racjonalistycznej (intelektualistycznej) koncepcji poznania i nauki. Nie zagraża on racjonalności poznania, lecz ją umożliwia. „W filozofii wiedzy funkcjonował w ciągu wielu wieków tzw. racjonalistyczny model nauki realnej stworzony przez Arystotelesa. Uważano, że zachodzą konieczne stany rzeczy, które można poznać prawdziwie i zarazem nieobalalnie dzięki właściwemu posługiwaniu się intuicją intelektualną” (s. 103). Dla koncepcji tej istotna jest z jednej strony teza o rozumności świata (intelektualizm metafizyczny), z drugiej – optymizm, że człowiek zdolny jest do poznania koniecznego (intelektualizm epistemologiczny). Zakłada ona również m.in. określoną paralelność porządku istnienia (rzeczy) i poznania (myśli), pasywność intelektu³³ w aktach

²⁹ Zob. obszerne dzieje pojęcia konieczności w U. Wolf *et alii*: *Notwendigkeit* [1984].

³⁰ „Gdy chodzi o nauki filozoficzne, to najbardziej charakterystyczną ich cechą metodologiczną jest ich intelektualizm” (M. A. Krąpiec [1978] s. 54).

³¹ Por. M. A. Krąpiec [1978] s. 56 n.

³² H. Scholz wprowadził termin intuicja noetyczna. A. B. Stępień mówi o „percepcji czysto intelektualnej”, określając ją jako „poznawcze ujęcie czegoś w jego sensie, tożsamości czy także samości, relacji do czegoś, roli w pewnej całości, jako r o z u m i e n i e czegoś” (A. B. Stępień [1989] s. 112).

³³ Intelekt bowiem jako taki sam nie decyduje o prawdzie, lecz „jest zdeterminowany do nieodwołalnego uznania albo odrzucenia sądu przez odpowiadający temu ostatniemu stan rzeczy uchwycony w prosty sposób” (s. 114).

poznania i równocześnie intencjonalne skierowanie na przedmiot. „Taka jest bowiem natura wszelkiego poznania, że jest ono aktem umysłu skierowanym na przedmiot i do niego się przyporządkującym” (s. 107). „Bierny” intelekt, „niewolony” przez rzeczywistość, „odzwierciedla” obiektywnie także konieczne stany rzeczy. Dzieliąc tradycyjnie czynności poznawcze na pojęciowanie, sążenie i rozumowanie, intelektualistyczna koncepcja poznania przyjmuje również klasyczną (korespondencyjną) definicję prawdy³⁴. Rozumiany instrumentalnie język – jako medium poznania przezroczyście na rzeczywistość – odgrywa wprawdzie ważną, ale poznawczo wtórną rolę wobec poznawanego świata.

Intuicję intelektualną pojmuje S. Kamiński co najmniej czworako: jako władzę poznawczą³⁵, wyższy rodzaj sprawność (dyspozycji) poznawczej, akt poznawczy a także jego rezultat. Jako intuicyjna władza poznawcza (*habitus principiorum*) i sprawność poznawcza (*intellectus principiorum*) intuicja intelektualna jest (w sposób charakterystyczny dla tradycji arystotelesowsko-tomistycznej) intelektem, różnym od zmysłów i dyskursywnego rozumu, chociaż względem nich nieautonomicznym³⁶. Głosząc empiryzm genetyczny i odrzucając możliwość syntetycznej wiedzy *a priori*, S. Kamiński nie uważa intelektu za samodzielne, niezależne od zmysłów, źródło poznania. Realistycznie rozumiana intuicja intelektualna dokonuje swych aktów w ciągłym kontakcie z empirią, tak że prawdy konieczne, uzyskane w drodze intelektacji, nie są aprioryczne, lecz mają swe źródło (podstawy) w empirycznym kontakcie ze światem.

Podkreślając racjonalność³⁷ i naturalność intelektualnej intuicji, S. Kamiński dostrzega trudności związane z jej użyciem i kontrolą. „Ponieważ przez nią wykonywane procesy nie są dyskursywne, przeto trudno je przedstawić w adekwatnych schematach. Można je mniej lub bardziej wiernie opisać, a co najważniejsze – na tyle wskazać, aby każdy kto jest odpowiednio przygotowany,

³⁴ Zdanie prawdziwe to „takie, w którym twierdzi się, iż rzeczy mają się tak a tak i tak a tak właśnie jest. [...] Prawdziwość poznania ma przeto miejsce wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzi intencjonalna identyczność treści poznania i jego właściwego przedmiotu” (s. 105).

³⁵ S. Kamiński ([1974] s. 48) nazywa również intelekt zasadą rozumowania.

³⁶ „Cały proces dochodzenia do pryncypiów odbywa się ostatecznie dzięki pewnej władzy, którą po grecku nazwano *νοῦς*, po łacinie – *intellectus*, zaś po polsku – «intuicją intelektualną»” (S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 329). Odnosi się wrażenie, że według M. A. Krąpca niektóre funkcje intuicji intelektualnej spełnia również tzw. zdrowy rozsądek.

³⁷ W dziejach filozofii są dwie skrajne opinie o intuicji: pozytywna, nie widząca podstaw do generalnego wątplenia w jej autentyczną wartość poznawczą, oraz negatywna, odrzucająca ją, najczęściej z braku intersubiektywnej kontroli. Pojęciem intuicji posługiwano się przy tym na ogół „intuicyjnie”. Historycznie wiązano ją m.in. z apriorycznym oglądem idei (Platon, Plotyn), aposterioryczną intuicją intelektualną (Arystoteles, Tomasz z Akwinu), zdrowym rozsądkiem (szkoła szkocka), apodyktyczną oczywistością (F. Brentano), subiektywnymi spostrzeżeniami zmysłowymi (sensualizm), oglądem istotowym (fenomenologia)...

mógł je samodzielnie wykonać”³⁸. Związana genetycznie z poznaniem zmysłowym i abstrahowaniem, intuicja intelektualna jest źródłem poznania bezpośredniego (niedyskursywnego), spontanicznego (choć może i powinna być przygotowana), nienaocznego (pojęciowego lub sądowego), zmysłowo-intelektualnego lub czysto intelektualnego. Dostarcza ona, w zależności od sytuacji, wykluczającego błąd poznania czegoś istotnego lub jakiegoś związku treściowego, ogólnego jakiegoś stanu rzeczy lub relacji między stanami rzeczy, samozwrotnego (tzn. samokontrolującego, zdolnego w akcie oczywistości do kontroli siebie w aktach poznania), niedogmatycznego i mądrościowego.

Wiążąc i jednocząc operacje zmysłowe i rozumowe³⁹, intuicja intelektualna odgrywa istotną rolę w metafizyce i w każdej nauce, m.in. jako początek i kres myślenia dyskursywnego⁴⁰. „Intelekt zawsze rozpoczyna dociekanie dyskursywne i doprowadza je do zakończenia” (s. 219). Odczytuje on, porządkuje, syntetyzuje i reflektuje dane doświadczenia, rozszerzając je twórczo poza obszar pierwotnych danych. Nawiązując do odróżnienia Boecjusza i Tomasza z Akwinu trzech sposobów poznania i typów nauk (*modus rationalis* w przyrodoznawstwie, *modus disciplinaris* właściwy matematyce i *modus intellectualis* właściwy metafizyce)⁴¹, S. Kamiński dostrzega obecność intelektu w samym akcie ujęcia danych zmysłowych. Zgadzając się z E. Husserlem co do możliwości poznawczego ujęcia istoty rzeczy, nie traktuje jednak oglądu intuicyjnego jako poznawczo pierwotnego, bezpośredniego i wyczerpującego oglądu istoty, gdyż jest on zapośredniczony ujęciem właściwości rzeczy⁴².

Zadaniem intuicji intelektualnej jest m.in. uniwersalizacja aspektów rzeczywistości, ujętych genetycznie w doświadczeniu, oraz okazanie eksplikacyjnej analityczności zdobytych prawd, która „powstaje w wyniku ujaśniającej analizy intelektualnych ujęć stanów rzeczy” (s. 124)⁴³. Choć rola, jaką intelekt pełni przy uniwersalizacji zdań doświadczalnych, nie jest abstrakcją, „intuicja metafizyczna jest operacją umysłową (intuicją pojęciową) poprzedzoną przez

³⁸ S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 329-330.

³⁹ „In facultate intellectiva distinguunt intellectum et rationem. Intellectus res rationesve utcunque directe percipit; ratio eo percipit, quod de uno intellecto ad aliud procedat” (T. P e s c h. *Institutiones Logicales I*. Friburgi Brisgoviae 1888 s. 133-134).

⁴⁰ *Intellectus est rationis principium et terminus* (Tomasz z Akwinu).

⁴¹ Na temat historii tego odróżnienia zob. L. Elders [1974] s. 118 n.

⁴² S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 372.

⁴³ „Swoiście pojęta indukcja arystotelesowska podobna jest do opisu analitycznego, o którym mówi T. Czeżowski” (S. Kamiński [1980] s. 15). Mimo różnicy w ocenie roli oczywistości S. Kamiński zdaje się pewnie sformułowania zawdzięczać T. Czeżowskiemu.

abstrakcję i wspartą procesami sądenia, a nawet rozumowania”⁴⁴. S. Kamiński nie przeciwstawia poznania intuicyjnego pojęciowemu, lecz (powołując się na Tomasza z Akwinu⁴⁵) powiada, że „intelekt jest źródłem rozumu [...] rozum zaś intelektem użytym dyskursywnie, modalnością intelektu” (s. 219)⁴⁶.

4. Intelektualizm pozwala S. Kamińskiemu na zajęcie stanowiska fundamentalistycznego w dwojakim co najmniej znaczeniu: przyjęciu w filozofii twierdzeń (pierwszych zasad, prawd koniecznych), których prawdziwości się nie dowodzi, oraz traktowaniu filozofii jako wiedzy pierwszej (fundamentalnej), „kładącej podstawy” różnym partykularnym typom poznania. Fundamentalizm ten nie ma być jednak dogmatyczny, lecz zreflektowany, ponieważ postawa krytyczna obejmuje także twierdzenia (założenia) fundamentalne.

Szczególne znaczenie intuicji intelektualnej polega na dostarczaniu intelektualnej oczywistości i pewności w przyjmowaniu wyjściowych („bazowych”) tez filozofii⁴⁷. Fundamentalne prawdy konieczne, otrzymane w drodze intelektualnej intuicji, są poznawczo pierwsze, ogólne i dane bezpośrednio. Odpowiednio przygotowana intuicja intelektualna wyklucza błąd, dając w niektórych⁴⁸ wypadkach apodyktyczną pewność obiektywną.

S. Kamiński odróżnia kilka typów konieczności⁴⁹: ontyczną w postaci konieczności metafizycznej (w porządku istnienia lub istoty), fizycznej (jako właściwość przyrody)⁵⁰ i moralnej (jako właściwość spraw ludzkich) oraz poznawczą w postaci konieczności logicznej (językowej, np. zdań analitycznych), epistemologicznej (przedmiotowej, semantycznej) i psychologicznej (podmiotowej, pragmatycznej)⁵¹.

⁴⁴ S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 372.

⁴⁵ *Expositio in Boethii „De Trinitate”*.

⁴⁶ Por. także: L. Elders [1974].

⁴⁷ Typowe dla każdej postaci fundamentalizmu jest przyjmowanie rodzaju zdań (sądów, przekonań) bazowych, nie wymagających dalszego uzasadnienia, gdyż „mają je w sobie”.

⁴⁸ Nie wszystkie bowiem tezy metafizyczne są konieczne. Na obecność hipotez w metafizyce klasycznej zwraca uwagę np. J. Herbut [1978].

⁴⁹ S. Kamiński używa również – chociaż nie synonimicznie – określeń: prawda pewna, apodyktyczna, niezawodna, nieobalalna, niepodważalna, niezbita, niepowątpiewalna itd. Dostrzega także pewną różnicę między pewnością i koniecznością sądu: „Niekiedy związek między pewnością a koniecznością ujmuje się ostrożniej: gdy zdanie jest koniecznie prawdziwe, to jest pewne, ale nie odwrotnie” (s. 107).

⁵⁰ Szkoła lubelska przypisuje konieczność stanom rzeczowym. Zdaniem W. V. Quine’a ([1976]) konieczność fizyczna nie dotyczy poszczególnych stanów faktycznych, lecz związków między nimi.

⁵¹ Na podstawie notatek S. Kamińskiego (archiwum KMN KUL).

Prawdy konieczne obecne są, zdaniem S. Kamińskiego, nie tylko w poznaniu metafizycznym, uchodzącym zwykle za ich *locus primarius*, lecz również w naukach empirycznych⁵². Dyskusja nad ich możliwością obejmuje metafizyczną problematykę tego, co ontycznie konieczne i przygodne, epistemologiczną problematykę wiedzy apriorycznej i aposteriorycznej oraz semiotyczną problematykę prawd analitycznych i syntetycznych⁵³.

Konieczność wyjściowych twierdzeń metafizyki rozumie S. Kamiński absolutnie⁵⁴, tzn. jako przysługującą im bez względu na inne poznanie i inne twierdzenia. „Przypadek apodyktyczności absolutnej jest bardziej skomplikowany. Niewątpliwie bez trudności i adekwatnie poznaje się konieczne formy idealne. Ustanawia je bowiem nasza aktywność poznawcza. Jeśli zaś chodzi o przedmioty realne, to dla ich nieobalalnego poznania wysuwa się przede wszystkim szczególne rodzaje poznania intelektualnego, które łączą się ze swoistą oczywistością, dającą nie tylko poczucie pewności, lecz także wykluczającą błąd” (s. 122). Intuicja intelektualna pozostaje ostateczną instancją uzasadniającą, gdyż poza nią nie ma żadnego innego sposobu wykazania apodyktyczności prawd koniecznych⁵⁵. Natomiast relacje zachodzące między koniecznymi zdaniami wyjściowymi pewnej dziedziny i wszystkimi innymi jej twierdzeniami rzadko są relacjami wynikania logicznego, lecz częściej złożonymi relacjami rzeczowymi (semantycznymi), a nawet pragmatycznymi⁵⁶.

Konieczność sądu wiąże się z jego oczywistością⁵⁷. „Oczywistość jest więc

⁵² „Istnieją więc w nauce zdania prawdziwe w sensie klasycznym, co do których wykluczony jest błąd, czyli których prawdziwość jest nieodwołalna. Takimi prawdami koniecznymi miały być nie tylko główne tezy filozofii klasycznej, lecz także wiele tez fundamentalnych dla nauk szczegółowych” (s. 103).

⁵³ A. B. Stępień ([1989] s. 140) odróżnia wiedzę koniecznościową od wiedzy koniecznej: „Pierwsza to wiedza dotycząca czegoś koniecznego, stwierdzająca konieczność (czegoś). Druga to wiedza, która nie może nie być uznana lub nie może być obalona”. J. Herbut ([1978] s. 15) odróżnia zdania koniecznościowe, „wyrażające konieczne związki wewnątrzbytowe i międzybytowe”, od zdań koniecznych, „zdań, które w danych warunkach nie mogą nie być uznane”.

⁵⁴ W odróżnieniu od relatywnej konieczności poznawczej, która zachodzi z uwagi na wcześniejszą (w wyniku np. wnioskowania) asercję innej wiedzy.

⁵⁵ H. Albert ([1975]) dostrzega trzy tylko możliwości „pewnego” przyjmowania pryncypiów: dogmatyczny decyzyonizm (zalicza tu powoływanie się na wszelkiego rodzaju intuicję i oczywistość), błędne koło i *regressus in infinitum*. Odrzucając możliwość jakiegokolwiek uzasadniania koniecznego, postuluje w jego miejsce postawę krytyczną.

⁵⁶ Por. opinię R. Chisholma ([1987]), dla którego dawanie podstaw przez to, co jest bezpośrednio oczywiste (*directly evident*), nie jest ani dedukcją, ani indukcją. Powiada on: „Być może, obok «reguł dedukcji» i «reguł indukcji», istnieją jakieś podstawowe «reguły oczywistości» (*rules of evidence*)” (tamże s. 3).

⁵⁷ Podobnie jak w wypadku intuicji i pewności, nie istnieje żadna aksjomatyczna teoria oczywistości, która mogłaby służyć definicyjnemu wprowadzeniu i w ten sposób uściśleniu tego poję-

po prostu przyczyną pewności. [...] Pewność występuje jedynie w sądach oczywistych... Oczywiście poznania to taka jego własność, która z nieodpartą siłą determinuje intelekt do uznania tego poznania za prawdziwe bez odwołania się do innych zdań. Poznanie oczywiste nie jest niczym innym, jak uświadomieniem sobie absolutnej konieczności prawdziwości sądu” (s. 108). Historycznie oczywistość przypisywano zdaniom otrzymywanym już to dzięki (rozumianej czynnościowo) intuicji intelektualnej (klasyczny intelektualizm), już to dzięki intuicji zmysłowej (klasyczny empiryzm). S. Kamiński przyjmuje trzecią możliwość, traktując oczywistość intelektualną jako „wymieszanie”, chociaż w różnych aktach w różnym stopniu, dwojakiego rodzaju intuicji: zmysłowej i intelektualnej, empirycznej i analitycznej zarazem. „Intelekt opiera się wtedy bądź o intuicję przeżywania (sposrzeżenie) – oczywistość empiryczna, bądź o wyraziste ujawnienie się treści poznawczych lub ich relacji w samym sformułowaniu wiedzy – oczywistość analityczna (w szerokim tego ostatniego słowa znaczeniu)” (s. 108). Ostatecznie jednak oczywistość prawd koniecznych zasadza się na doświadczeniu. „Aczkolwiek oczywistość w końcowym swym wyrazie jest intelektualna, ostatecznie spoczywa na zmysłach. Podkreślali to zarówno Tomasz z Akwinu, jak i współcześni psychologowie poznania” (s. 122). „Dlatego też trudno powiedzieć, że prawdy konieczne «w ogóle nie opierają się na doświadczeniu» lub «są niezależne od wszelkiego doświadczenia»” (s. 121).

Przypisując (wraz ze szkołą lubelską) przy uzasadnianiu tez filozoficznych szczególne znaczenie dowodzeniu negatywnemu⁵⁸, S. Kamiński łączy konieczność poznania z jego niesprzecznością⁵⁹. „Konieczność poznania to jego właściwość typu modalnego – tzw. apodyktyczność. Przysługuje ona poznaniu ze względu na jego asertywność, a mianowicie, gdy tak mocno się je przyjmuje, że nie da się go zaprzeczyć bez popadnięcia w sprzeczność” (s. 106)⁶⁰. W sposób typowy dla intuicjonizmu S. Kamiński przyjmuje nadto (podobnie jak Kartezjusz), że oczywistość koniecznościowego sądu dotyczy prostych stanów rzeczy. Czy oznacza to, że to, co intuicyjne, jest proste, a to, co proste, intuicyjne? Prostota przedmiotu wyjaśniania metafizycznego – bytu – nie ułatwia

cia. Np. T. Czeżowski odróżnia trojaką oczywistość: apodyktyczną w metafizyce, logice i matematyce, introspekcyjną dla twierdzeń czerpanych z doświadczenia wewnętrznego oraz zmysłową dla zdań obserwacyjnych w naukach przyrodniczych. Żadna z nich nie jest jednak narzędziem uzasadniania, lecz wyłącznie heurrezy (por. T. Czeżowski [1989] s. 59).

⁵⁸ Na przykład M. A. Krąpiec ([1978] s. 64 n.) odróżnia trzy zasadnicze postacie filozoficznego dowodzenia negatywnego.

⁵⁹ „Konieczność jako aspekt bytu stanowi to, czego negacja prowadzi do zaprzeczenia bytu w danym aspekcie” (s. 106).

⁶⁰ Oczywiście sprzeczność zachodzi w przypadku „połączenia przeciwstawnych treści lub z braku jakiejś treści koniecznie dopełniającej” (s. 123).

jednak bynajmniej uprawiania metafizyki, uchodzącej za naukę na granicy ludzkich możliwości poznawczych.

Empiryzm i obiektywizm wiąże się u S. Kamińskiego z odrzucaniem w filozofii podejść podmiotowych. Oczywiście prawd koniecznych – podobnie jak ich pewność – nie jest kartezjańską (subiektywną ostatecznie) „jasnością i wyraźnością” poznania, lecz oczywistością przedmiotową (*evidentia obiectiva*). Dostrzegając trudności związane z przyjęciem prawd oczywistych⁶¹, podkreśla on, że pewność (i oczywistość) uzyskiwana przez poznający podmiot nie jest (tylko) subiektywnym jego stanem psychicznym, lecz ma racje rzeczowe, gdyż „ufundowana jest ostatecznie w jakimś stanie przedmiotowym pozostającym w określonym stosunku do poznającego podmiotu” (s. 108)⁶². „Skrótko mówiąc, ujmujemy coś z oczywistością przedmiotową, jeżeli mamy świadomość, iż w ujęciu tym przedmiot z konieczności determinuje rezultat poznawczy” (s. 74 przyp. 7). Stan rzeczy, ujawniając się poznającemu podmiotowi, zmusza go niejako do przyjęcia swej prawdziwości⁶³.

Realizm stanowiska S. Kamińskiego polega na łączeniu konieczności poznania z koniecznością stanów rzeczy. „Pierwszych i najbardziej podstawowych racji konieczności prawdziwego sądu szukać należy w dziedzinie ontycznej” (s. 119). „Ostateczną podstawą istnienia twierdzeń apodyktycznie prawdziwych są bowiem konieczne stany rzeczy, których dotyczą te twierdzenia” (s. 121). Konieczność przysługuje więc pierwszorzędnie samej rzeczywistości, a dopiero wtórnie (analogicznie) – poznaniu i poznawczym stanom podmiotu⁶⁴.

⁶¹ „Egzystencja prawd oczywistych jest nie mniej problematyczna niż prawd koniecznych. Zaryzykowałbym nawet tezę, że w rozważaniach dotyczących tematu tego artykułu [możliwość prawd koniecznych – A.B.] trudniej jest komunikatywnie operować koncepcją oczywistości, aniżeli pojęciem konieczności” (s. 108).

⁶² „Posługujemy się słowem «pewność» nie na oznaczenie samego psychicznego stanu spokoju asertywnego czymkolwiek wywołanego, lecz dla wskazania stanu umysłu zdeterminowanego przez swój przedmiot, czyli niepowątpiewalności dostatecznie mocno ugruntowanej co do prawdziwości wiedzy o tym przedmiocie. Pewność więc to zreflektowany stan umysłu, uznającego prawdę bez obawy zbłądzenia. Nie chodzi przy tym tylko o subiektywny stan, lecz także o obiektywnie uprawomocniony. Pewność poznania to bowiem taka jego własność, dzięki której wykluczona jest możliwość błędności” (s. 107).

⁶³ Zachodzi pewna analogia między arystotelesowską *evidentia obiectiva* a tym, co Heidegger nazywa prawdą aleteiczną: prawda nie jest na pierwszym miejscu kwalifikacją wiedzy ludzkiej, lecz właściwością samego bytu (jego „nieskrytością”), otwierającego się człowiekowi.

⁶⁴ „Konieczność wiąże się przede wszystkim z bytem oraz – dopiero analogicznie – z poznaniem lub jego znakiem” (s. 106). „Niektórzy uważają, że konieczność przysługuje jedynie poznaniu (zdaniom), a zwrot «byt konieczny» jest co najmniej nieszczęśliwy” (s. 106 przyp. 4). Przeciwnie sądzi P. K. Moser ([1987] s. 5), którego zdaniem odróżnienie między koniecznością i przygodnością dotyczy tylko metafizycznego statusu prawdy, a nie dotyczy bezpośrednio sposobów poznania.

Intersubiektywność aktu intuicji i prawd koniecznych nie jest więc, według S. Kamińskiego, socjologiczna, lecz fenomenologiczna lub wręcz metafizyczna. Usprawiedliwieniem prawd koniecznych jest bowiem równocześnie sfera przedmiotowa, podmiotowa i językowa. Ponieważ sam akt intelektualnej intuicji nie gwarantuje automatycznie bezbłędności zdań absolutnie koniecznych („trudno bowiem przypuścić, aby istniały jednorazowe niezreflektowane stany poznawcze, które dawałyby gwarancję bezbłędności” [s. 122]), domaga się on (jak Arystoteles) odpowiedniego przygotowania i kontroli aktu intuicji⁶⁵. „Sama intuicja nie daje jeszcze środków rozpoznania apodyktyczności sądu, którego zaprzeczenie implikowałoby sprzeczność” (s. 123). „Praktycznie intuicja intelektualna nie jest bowiem jedynie spontaniczną i «błyskową» operacją. Aby do niej doszło trzeba ją gruntownie przygotować, powtarzać i semiotycznie za pomocą analizy kontrolować. A tym większego trzeba przygotowania i skrupulatniejszej kontroli, im mniej proste stany rzeczy poznajemy oraz im bardziej posługujemy się opisowym, aniżeli ostensywnym językiem” (s. 123)⁶⁶.

Kontrola, czy pewien sąd jest prawdą konieczną, dokonuje się „równocześnie w trzech płaszczyznach i we wzajemnym ich powiązaniu: językowej (analityczność zdania), poznawczej (oczywistość intuicyjnego ujęcia) i ontycznej (konieczność stanu rzeczy)” (s. 123)⁶⁷. Kontroli sprzyja fakt, że wspólną cechą wielorakich metod otrzymywania prawd koniecznych w metafizyce jest „połączenie intelektualizmu z genetycznym i semiotycznym empiryzmem oraz z dyskursywnymi zabiegami wyjaśniania niezawodnego (podawania jedynej racji) i sprowadzania negacji uzasadnianych tez do sprzeczności” (s. 124). „Intuicja rzeczywistości staje się przy tym przekazywalna i kontrolowalna przede wszystkim dzięki operacjom pojęciotwórczym oraz rozumowaniom regresywnym i dowodom nie wprost” (s. 124).

Ważnym momentem kontroli jest samozwrotność i powtarzalność aktów intuicji w akcie poznania, co daje (S. Kamiński zaznacza: „niekiedy”) – w wyniku autorefleksji – poznanie bezpośrednio oczywiste. Powtarzalność aktów

⁶⁵ „Natomiast zasadnie można mniemać, że pewne akty poznawcze nie zawierają błędu, jeśli podstawa przyjęcia takiego sądu jest w określonych warunkach rozpoznana jako dostatecznie mocna. Krótko mówiąc, musi być dokonana samokontrola zachodzenia oczywistości. Nie wyklucza się z góry możliwości błędu, lecz dopiero po dokonaniu samokontroli, czyli po wystąpieniu intuicji adekwatnej i wystarczająco precyzyjnej” (s. 122).

⁶⁶ Zdaniem A. M. Krapca ([1978] s. 63) „wszelkie znane z historii konstrukcje przedmiotu właściwego filozoficznych dociekań [...] są wynikiem zbyt szybkiego uogólniania indukcyjnego. [...] Wobec tego intelekt nieustannie musi mieć kontakt z bytami, nieustannie obok refleksji musi posługiwać się intuicją, aby wypowiedzieć jakieś uzasadnione twierdzenie”.

⁶⁷ „Tak pojęta oczywistość rodzi poznanie, którego prawdziwość jest nieodwołalna, o ile dokona się samokontroli zachodzenia oczywistości” (s. 108).

intuicji przejść może w określoną sprawność poznawczą (*habitus principiorum*)⁶⁸. Kontrolę intuicji zapewnia też odpowiednie połączenie poznania rzeczowego z językowymi operacjami analityczno-definicyjnymi, składającymi się z zabiegów typu definicji ostensywnych, intelektualnej uniwersalizacji i samokontroli oczywistości⁶⁹. „Dopiero łącznie i w ramach poznania o charakterze analityczno-definicyjnym dostrzega się, czy negacja sądu zawierałaby sprzeczność. Wtedy też nie potrzeba żadnej weryfikacji rozstrzygającej. Wystarczy ujęta treść doświadczenia, która z uwagi na konieczny stan rzeczy i utworzony w oparciu o empirię aparat pojęciowy dostarcza jakby definicji analitycznej owego stanu w tym języku” (s. 123). Intuicja intelektualna dysponuje nadto takimi środkami intersubiektywnej kontroli jak rozumowania redukcyjne⁷⁰ i badanie filozoficznych konsekwencji stanowisk przeciwstawnych.

Odrzucając ostre przeciwstawienie prawdy apriorycznej (logicznej, analitycznej, konwencjonalnej, koniecznej) i empirycznej (faktualnej, syntetycznej, doświadczalnej, aposteriorycznej, prawdopodobnej)⁷¹, S. Kamiński uważa (w duchu W. V. Quine’a) prawdy konieczne za rodzaj sądów pośrednich (jeżeli zachować zasadność tego rozróżnienia) między sędami analitycznymi i syntetycznymi. Prawdziwość ich zagwarantowana jest równocześnie pewnym stanem rzeczy (prawda syntetyczna) i użytymi środkami językowymi (prawda analityczna)⁷². Sądy wydawane na podstawie oczywistości intelektualnej mają charakter prawd nieobalalnych z tytułu podwójnej niejako swej natury: prawd materialnych (syntetycznych) i analitycznych równocześnie. Ich przykładem są tezy metafizyki, które „mają w zasadzie charakter poznania nieobalnego, bo swoiście analitycznego i zarazem realistycznego. Analityczność ta nie jest ugruntowana ani wyłącznie w regułach języka, ani wyłącznie w zdolności ja-

⁶⁸ „Probierzem pozwalającym odróżnić oczywistość właściwą od domniemanej jest powtarzalność tych aktów, przechodząca w sprawność – *habitus principiorum, intellectus [principiorum]*” (s. 110).

⁶⁹ Opis poznania metafizycznego przez S. Kamińskiego jest w tym miejscu dość zbieżny z jego charakterystyką postępowania Kartezjusza: „Uniwersalną zaś metodą gwarantującą apodyktyczność miała być procedura analityczno-indukcyjno-dedukcyjna” (S. Kamiński [1981] s. 77).

⁷⁰ „Natomiast redukcyjność jest znamieną dla czynności dyskursywnego okazywania w wewnętrznej strukturze bytu ostatecznych (w porządku bytowym) i koniecznych (bo jedynych) racji ontycznych rzeczywistości (czyli uniesprzeczniających rzeczywistość jako określony byt)” (s. 74).

⁷¹ „Początkowo odróżnienie tych przeciwstawnych typów prawd wydawało się oczywiste, lecz okazało się to pozorne” (s. 105 przyp. 3).

⁷² „Zatem sąd oczywiście prawdziwy materialnie ma miejsce wtedy i tylko wtedy, gdy intelekt jest poruszony przez konieczny stan rzeczy (będący przedmiotem tego sądu) i zmuszony nieodwołalnie uznać prawdziwość tego sądu, ze względu na treść poznawczą przedstawiającą się analitycznie w języku” (s. 123).

kiej władzy poznawczej czy formach umysłu, lecz jednocześnie w przedmiocie (koniecznościowe struktury rzeczywistości), dyspozycji władzy poznawczej (intuicja intelektualna) i aparaturze pojęciowej (wysoki stopień uteoretycznienia, a co za tym idzie – uanalitycznienia języka)⁷³.

5. Intelektualizm ma szczególne znaczenie w metafizyce⁷⁴, tłumacząc m.in. osobliwość stosowanych tu rozumowań. „Intelekt bierze istotny udział w kontroli wyprowadzonych konsekwencji. Jest najpierw zasadą rozumowań – *intellectus principiorum est principium rationis syllogisantis* [...] Tam zaś, gdzie myślenie dyskursywne nie znajduje dostatecznego oparcia w prawach logiki formalnej, intelekt jakby zastępuje ten brak, ujmując związki między przesłankami a konkluzją – *intellectus simul intelligit principia et conclusiones per principia, quando iam scientiam acquisivit*[...]”⁷⁵.

Przy wyjaśnianiu metafizycznym „intelektualizm ujawnia się najpierw w procesach ujmowania bytowych stanów rzeczy, czyli w dochodzeniu do tez podstawowo ujmujących rzeczywistość w aspekcie ogólnoegzystencjalnym (tzw. uwyrażnianie pojęcia bytu). Działalność intelektu towarzyszy następnie myśleniu dyskursywnemu. Nie w tym sensie jakoby intuicyjnie wprost ujmowało się w przesłankach wniosek, ale w tym znaczeniu, że intelekt zapoczątkowuje i akceptuje dyskurs rozumu. Dlatego właśnie filozof antyintelektualista nie dostrzega konieczności przyjęcia ostatecznej Przyczyny [...]” (s. 218).

Wyjaśnianie metafizyczne jest rodzajem wyjaśniania teoretycznego, dokonującym się „za pomocą swoistego układu operacji myślowych, znanych na ogół z innych typów wiedzy. Charakteryzuje je przede wszystkim ustawiczny kontakt zmysłowo-intelektualny z obiektywną rzeczywistością oraz intelektualizm i redukcyjność myślenia” (s. 74). „*Modus intellectualis* właściwy dla teorii bytu polega właśnie na tym, iż przedmiot ujmuje się najpierw ogólnie, niewyraźnie i jednolicie, a potem następuje uwyrażnianie i wykrywanie w nim złożoności i wielości” (s. 190). „Intelekt skłania rozum (lub sam siebie jako rozum) do szukania przesłanek oraz stwierdza, że znalezione przesłanki są tymi, o które chodzi. Tylko bowiem intelekt może rozwiązać zagadnienie, które on sam sformułował” (s. 74 przyp. 23). Dzięki *ἐπαγωγή* intelekt odkrywa w empirycznie danym przedmiocie naczelne pryncypia teorii jako zdania ogólne nieodwołalnie

⁷³ S. Kamiński [1978] s. 33.

⁷⁴ Metafizykę uważa S. Kamiński – klasycznie – za autonomiczną dziedzinę poznania aposteriorycznego, stawiającą sobie za cel ostateczne wyjaśnienie rzeczywistości jako istniejącej przez wskazanie na racje dotyczące wewnętrznej struktury bytu. Dostarcza ona z absolutną apodyktycznością prawd rzeczowych i koniecznych.

⁷⁵ S. Kamiński [1974] s. 48.

prawdziwe, z których dedukuje ($\alpha\pi\omicron\delta\epsilon\iota\xi\tau\iota\varsigma$) „wszystkie pozostałe twierdzenia teorii, które tym samym zostają wyjaśnione” (s. 151). Dedukcyjny ideał poznania⁷⁶ (intuicyjno-redukcyjny sposób wyjaśniania metafizycznego) nie pozwala jednak na uzyskanie wszystkich naczelných przesłanek metafizyki, lecz tylko najbardziej „analitycznych” też naczelných.

Intelekt i oczywistość intelektualna odgrywają również podstawową rolę w uzasadnianiu metafizycznym. „Na pełną operację uzasadniania tezy w perypatetyckiej filozofii bytu składają się bowiem jakby trzy odrębne typy czynności: 1° «pokazywanie» i wyświechtanie przedmiotowej oczywistości tezy w drodze analizowania danych doświadczenia i rozbioru pojęciowego tak, aby odbiorca mógł sam ją «odczytać» w odpowiednio wskazanej rzeczywistości, 2° redukcyjne, elenktyczne i apagogiczne dowodzenie tezy [...], 3° samo bezpośrednie «odczytanie» intelektualne tezy w zdeterminowanej noetycznie rzeczywistości. Ten trzeci proces choć formalnie nie jest aktem uzasadniającego lecz odbiorcy (uzasadniania), to jednak stanowi czynność wieńczącą i istotną w operacji uzasadniania podstawowych twierdzeń metafizyki. Nazywany bywa intuicyjnym dostrzeżeniem oczywistości tezy w empirycznie danym a abstrakcyjnie ujętym świecie”⁷⁷.

6. Intelektualizm filozofii klasycznej narażony jest na typowe zarzuty wysuwane pod adresem intelektualnej intuicji: elitaryzm, autorytaryzm, tradycjonalizm, konserwatyzm, nieuzasadniony fundamentalizm, fideizm, *quasi*-religijny dogmatyzm i fanatyzm, brak kontroli, hołdowanie przesądom, przecenianie spekulacji na niekorzyść empirii...⁷⁸ Intelektualizm odrzucany jest zarówno z braku rozstrzygających argumentów za nim, jak również przeciw niemu. Przy-

⁷⁶ Dystansując się zwłaszcza od filozofii podmiotowych, S. Kamiński odróżnia wyjaśnianie intuicyjno-redukcyjne „zarówno od racjonalistycznej spekulacji, jak również pozaracjonalnej kontemplacji” (s. 85). Jest ono różne „od tradycyjnej procedury intuicyjno-dedukcyjnej, wedle której za pomocą intuicji odkrywa się (w wyniku analizy intelektualnego odczytania natury rzeczywistości) najogólniejsze pryncypia i z nich dedukuje pozostałe twierdzenia filozoficzne. Mimo innych pozorów metoda intuicyjno-redukcyjna nie upodabnia się do nowoczesnych typów refleksji filozoficznej, dzięki której redukcyjnie szuka się koniecznych warunków transcendentálních (ale apriorycznych i subiektywnych) możliwości ludzkich aktów intencjonalnych (danych w świadomości), aby następnie wydedukować z tych warunków twierdzenia o strukturalnych cechach przedmiotów tych aktów. W filozofii realistycznej nie chodzi bowiem o tłumaczenie rezultatów poznania warunkami podmiotu, lecz przedmiotu” (s. 84-85).

⁷⁷ S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 372.

⁷⁸ Przykładowo J. Watkins ([1989] s. 279), przyjmując zasadność krytyki przez Hume’a zasady przyczynowości, powiada: „Pożądanie epistemologicznego bezpieczeństwa, choć głęboko w nas zakorzenione, jest pogonią za błędnym ognikiem, za czymś, czego nigdy nie osiągniemy”.

kładem może być stanowisko W. Stegmüllera. „Nasza teza brzmi: problem oczywistości (*Evidenz*) jest absolutnie nierozwiązywalny; pytanie, czy istnieje lub nie istnieje oczywistość, jest absolutnie nierozstrzygalne. [...] Wszystkie argumenty na rzecz oczywistości zawierają *circulus vitiosus*, a wszystkie argumenty przeciwko niej są same w sobie sprzeczne. [...] W oczywistość można wierzyć lub nie, wiary tej lub niewiary nie można jednak dalej uzasadniać, chyba że chce się przez «uzasadnienie» rozumieć tylko podanie określonych motywów za tym, by coś zrobić lub nie robić. [...] Wyrażenia takie, jak «obiektywna oczywistość», «autentyczna oczywistość» itd. należy eliminować z języka filozoficznego i naukowego jako pozbawione sensu”⁷⁹.

Argumenty przytaczane przez S. Kamińskiego na rzecz intelektualizmu i oczywistości intelektualnej nie są ani nowe, ani szczególnie oryginalnie wyłożone. Niekiedy, charakterystycznie dla filozofii, argumentację zastępuje tu konfrontacja przeciwnych stanowisk, czynienie rozróżnień⁸⁰ lub po prostu systematyczny wykład własnej doktryny. Zdaje on sobie zresztą sprawę, że wywody jego nie uchylają wszystkich istniejących w tej mierze wątpliwości. „Ustalenia terminologiczne dla poruszanych zagadnień nie są łatwe. Aparatury pojęciowe dawnej i dzisiejszej epistemologii są trudne do ujednoczenia. Racjonalistyczna koncepcja wiedzy nie znajduje niemal języka do swego przedstawienia ani w indukcyjnej, ani w hipotetyczno-dedukcyjnej teorii nauki. [...] Semiotyki tego języka nie da się uprawiać precyzyjnie, gdyż nie jest on dostatecznie ściśle zdefiniowany” (s. 104).

Z pewnego punktu widzenia filozofia, za którą opowiada się S. Kamiński, nie musi zresztą intelektualizmu i fundamentalizmu uzasadniać, gdyż są one jej (naturalnymi) założeniami. Już Arystoteles⁸¹ wiedział, że u początków każdej nauki leży decyzja co do przyjęcia twierdzeń, których prawdziwości wprost się nie dowodzi, bo dowieść ich nie można bez „regresu w nieskończoność” lub popełnienia „błędnego koła”. „Zakładanie” bynajmniej jednak nie musi oznaczać apriorycznego („dogmatyzm”), bezkrytycznego, czysto konwencjonalnego (decyzjonizm) akceptowania tez. Usprawiedliwienie twierdzeń wyjściowych przybrać również może postać np. carnapowskiej eksplikacji (precyzowania znaczenia pewnego terminu przednaukowego), „pokazywania” np. absurdalności⁸² poglą-

⁷⁹ W. Stegmüller [1969] s. 168-169 oraz 20.

⁸⁰ W pewnych typach filozofowania wierzy się, w myśl zasady, *qui bene distinguit, bene philosophat*, że za pomocą coraz ostrzejszych dystynkcji każdy problem można rozwiązać lub przynajmniej rozwiązanie takie zdecydowanie przybliżyć.

⁸¹ Zob. A r y s t o t e l e s. *Analityki wtóre*. Tłum. K. Leśniak. Warszawa 1973 s. 183 n., 296 n. Przekonanie o istnieniu pierwszych zasad poznania towarzyszy całej tradycji arystotelesowskiej. Por. R. Chisholm [1987] s. 120 n.

⁸² Zasada niesprzeczności w postaci tezy o „niemożliwości połączenia w jednym sądzie

du przeciwnego i racjonalności własnego stanowiska lub po prostu zachęty do pójścia tą samą drogą poznania filozoficznego, która doprowadziła do przyjęcia danych tez.

Dowodzenie („pośrednie między *demonstratio a probatio*”) pojmuje się poza tym w tradycji arystotelesowskiej szerzej niż logiczne (dedukcyjne) tylko wyprowadzanie pewnego twierdzenia z twierdzeń wcześniej przyjętych. „Uzasadnianie w metafizyce zawiera coś z charakteru dowodowego i zarazem argumentacji retorycznej. [...] Najczęściej uprawomocnianie tez w filozofii bytu może składać się rozmaitych dyskursywnych operacji dowodowych lecz jedynie jako pomocniczych i przygotowawczych w stosunku do aktu intelektualnej intuicji przedmiotowej oczywistości tezy”⁸³. Ponieważ walor uzasadniający mają również same czynności dochodzenia do tez (por. s. 12), wśród warunków skuteczności czynności intelektualnych znajduje się samodzielne ich przeprowadzanie⁸⁴.

W filozoficzno-metodologicznych wywodach S. Kamińskiego „intuicja intelektualna” spełnia funkcję wysoce teoretycznego, treściowo złożonego pojęcia pierwotnego. Określenia jego znaczenia dokonuje się w sposób zbliżony do definiowania operacyjnego, polegającego na charakterystyce pewnego pojęcia przez wskazanie czynności prowadzących do jego utworzenia.⁸⁵ Ostateczne racje swego istnienia intuicja intelektualna ma sama w sobie, tzn. dostarczając ich zdaniom koniecznym, dostarcza ich równocześnie sobie⁸⁶. Redukcyjnym „uzasadnieniem” intuicji intelektualnej jest istnienie prawd koniecznych, wymagających proporcjonalnego wyjaśnienia.

Powoływanie się przez filozofię klasyczną na tzw. oczywistość przedmiotową (*evidentia obiectiva*) nie do końca usuwa problem psychologizmu⁸⁷, aczkolwiek nie musi to być zarzutem wobec filozofii, zakładającej stałość natury ludzkiej. Oczywistość, zapewniająca pewność poznaniu⁸⁸, należy również – jako określony (intelektualny) stan podmiotu (sposób istnienia świadomości) – do dziedziny przeżyć (por. s. 18). Nadto filozofia klasyczna chętnie odwołuje

twierdzenia i przeczenia o tym samym przedmiocie” (M. A. Krąpiec [1978] s. 144) stanowi „podstawę filozoficznego uzasadniania na gruncie arystotelesowskiej tradycji filozoficznej” (tamże s. 151).

⁸³ S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 378 i 379.

⁸⁴ Por. tamże s. 329-330.

⁸⁵ Por. R. Wójcicki [1982] s. 31-34.

⁸⁶ Przypomnijmy powiedzenie B. Spinozy: *veritas norma est sui et falsi!*

⁸⁷ Psychologizm traktuje psychologię jako podstawę każdej filozofii. W epistemologii za psychologizowanie uchodzi odwoływanie się do natury ludzkiej, celem wyjaśnienia określonych czynności poznawczych. Zob. R. Chisholm [1987] s. 130 n.

⁸⁸ Zob. np. J. L. Austina ([1976]) analizę zwrotu „wiem, że jestem pewien, że”.

się do zdrowego rozsądku i wiedzy potocznej⁸⁹. Przy podejściu odróżniającym akty psychiczne od ich obiektywnych korelatów (K. Łukasiewicz, A. Meinong) pojawia się problem sposobu istnienia przedmiotów nie należących do dziedziny zjawisk fizycznych lub psychicznych. S. Kamiński, zajmując stanowisko umiarkowanego realizmu, nie rozważa jednak bliżej tego zagadnienia.

W przeszłości podstawy pewności poznania upatrywano zarówno w sferze przedmiotowej, jak i podmiotowej, w umyśle – jak i w zmysłach. S. Kamiński i tutaj stara się zająć postawę pośrednią. Łączy on (utożsamia?) pewność poznania (subiektywny stan psychiczny), jako uzasadnione przekonanie, z prawdziwością poznania w postaci obiektywnego stanu rzeczy, zachodzącego niezależnie od jakichkolwiek przekonań. Ten dość tradycyjny ideał poznania, łączący prawdę z jej pewnością oraz pojmujący rolę epistemologii jako ustalanie warunków zachodzenia takiej pewności, wywołuje dzisiaj sprzeciw wielu epistemologów⁹⁰. Odwołanie się do intelektualnej oczywistości przypomina poniekąd apele fenomenologów do *Wesensschau*⁹¹. Jak godzić intelektualizm, darzący poznanie programową ufnością, z krytycyzmem, właściwym autentycznie filozoficznemu poszukiwaniu prawdy? Czy – poza oczywistością – istnieje inna rozstrzygalność tez metafizycznych? Zwłaszcza że S. Kamiński – dość enigmatycznie – stwierdza, że pryncypia metafizyczne, chociaż opierają się na doświadczeniu, nie są empirycznie obalalne⁹². Zapewnia to tezom metafizycznym rodzaj immunitetu falsyfikacyjnego: wprawdzie dochodzi się do nich empirycznie, są one jednak empirycznie nieobalalne⁹³. Pogląd ten przystaje

⁸⁹ Apelowanie do wiedzy potocznej i języka naturalnego jest wyrazem realizmu filozofii klasycznej. S. Kamiński czyni to jednak rzadziej od M. A. Krąpca. Filozofia nauki (nauka) pokazuje, jak trudno argumentować wiedzą potoczną na gruncie poznania teoretycznego.

⁹⁰ Filozofowie ci, powołując się m.in. na dotychczasowe wyniki dyskusji nad tzw. problemem Gettier (E. Gettier [1963]), zdające się podważać koncepcję poznania, łączącą mocne (1) przekonanie pewnej osoby co do (2) prawdziwości pewnego sądu z jego (3) zasadnością, twierdzą, że „tradycyjna próba zdefiniowania poznania jako połączenia subiektywnego stanu psychicznego z obiektywnym stanem rzeczy nie może zakończyć się powodzeniem”, gdyż „nawet w pełni uzasadnione prawdziwe przekonanie nie jest równoważne z poznaniem” (J. Kekes [1988] s. 736; zob. także L. Bonjour [1985] s. 4 n.). Przeciwno łączeniu prawdziwości z pewnością poznania wystąpił wcześniej K. R. Popper argumentując, że pewność (*certainty*) jest stopniowalna, prawda natomiast – absolutna. Por. przyp. 48 niniejszego artykułu.

⁹¹ Na „absolutną niepowątpiewalność” intuicji przeżywania, gdy „«to, co przeżywane» i «przeżywanie» tworzą pewien bezwzględnie niezłożony i identyczny akt”, powołuje się np. R. Ingarden ([1971] s. 376).

⁹² S. Kamiński, M. A. Krąpiec [1962] s. 328.

⁹³ Neopozytywizm, uważając brak weryfikacji za immanentą cechę („pozornych”) twierdzeń filozoficznych, odróżniał je w ten sposób od twierdzeń naukowych. K. R. Popper utrzymuje nadal, że brak podatności na falsyfikację, nie pozwalając oddzielić prawdy od fałszu, pozbawia każde twierdzenie jego empirycznej treści (*empirical content*). Szkoła lubelska zna inne jeszcze strategie

do klasycznej teorii poznania, głoszącej absolutność (niezmiennność) prawdy: sąd raz „prawdziwie” uznany za prawdziwy, pozostaje nim niezmiennie (niezależnie od poznającego podmiotu i okoliczności). Intuicjonizm taki wydaje się bliższy realizmowi platońskiemu niż arystotelesowskiemu⁹⁴.

Epistemologia współczesna, zwalczając „mit tego, co dane” (W. Sellars), neguje istnienie jakiegoś uprzywilejowanego dostępu do świata, w postaci np. nadrzędnego rodzaju racjonalności, oczywistości intelektualnej, wyróżnionych stanów umysłu lub bezpośrednich danych zmysłowych. Utrzymuje ona, że wszelkie widzenie świata jest zapośredniczone, a więc interpretujące i stąd narażone na błąd. Spotyka się wprawdzie filozofów, którzy odrzucają (jako „trzeci dogmat empiryzmu”⁹⁵) relatywizm pojęciowy (pogląd o zrelatywizowaniu prawdy do pewnego schematu pojęciowego) oraz (kantowską) tezę o zdwojeniu na świat istniejący w sobie i świat poznany, ale i oni nie przyjmują języka (czystych) danych zmysłowych i epistemologicznego fundamentalizmu⁹⁶.

Przypisując wyjaśnieniu niepowątpiewalność⁹⁷ oraz łącząc uzasadnianie sądów z ich intelektualną genezą⁹⁸, intelektualizm zdaje się zamazywać granicę między „kontekstem odkrycia i uzasadniania”⁹⁹, psychologicznym porządkiem rozwoju wiedzy i epistemologicznym porządkiem jej uzasadniania czy ontologicznym porządkiem istnienia. S. Kamiński niejednokrotnie wprawdzie podkreśla „prostą prawdę o odrębności porządków: poznawczego i ontycznego” (s. 163), nie tłumaczy jednak bliżej sposobu przejścia od koniecznościowych stanów rzeczy do koniecznego poznania, od porządku bytu do porządku poznania, sfery przedmiotowej do sfery podmiotowej. Przekonanie o możliwości

obronne, gdy np. twierdzi, że konflikt epistemologiczny między filozofią (tak, jak się ją tutaj pojmuje) a naukami empirycznymi jest niemożliwy, ponieważ są to zasadniczo różne typy racjonalności i sposoby widzenia świata (demarkacjonizm). Z drugiej strony, głosząc, że filozofia nie potrzebuje nauk szczegółowych, stwierdza konieczną (wszech-) obecność założeń filozoficznych u podstaw każdej nauki.

⁹⁴ Stanowisko platońskie bowiem głosi, że każdemu sądowi przysługuje określona wartość logiczna, niezależnie od tego, czy potrafi się to wykazać.

⁹⁵ D. Davidson [1984].

⁹⁶ M. A. Krąpiec, dostrzegając niebezpieczeństwo systemowej interpretacji świata, wprowadza pojęcie interpretacji zneutralizowanej: „W filozofii bytu, gdzie występuje interpretacja zneutralizowana, gdzie fakty występują jedynie jako istniejące, jeszcze nie ma miejsca na interpretację nieobojętną [...]” (M. A. Krąpiec [1978] s. 65).

⁹⁷ „Celem wyjaśniania w metafizyce jest natomiast rzeczowe poznanie niepowątpiewalne, bo dotyczące koniecznych relacji wewnątrzbytowych (zachodzących między czynnikami konstytuującymi byt jako byt) bądź do nich ostatecznie się redukujących” (s. 168).

⁹⁸ Tzw. błąd genetyczny polega m.in. na utożsamianiu uzasadnienia tezy ze sposobem dochodzenia do niej (zob. A. Bronk [1989]).

⁹⁹ Dla historyzującej filozofii nauki nie jest to zresztą zarzut, lecz stwierdzenie faktu.

takiego przejścia stanowi milczące założenie filozofii klasycznej. Z obawy przed subiektywizmem, obwarowuje ona przejście od porządku poznawczego do ontycznego postulatem istnienia obiektywnego świata¹⁰⁰.

Fundamentalizm szkoły lubelskiej dzieli również trudności podnoszone przez kierunki sceptyczne wobec poznania zmysłowego: przekonania (*belief*) oparte na doznaniach zmysłowych mogą mylić (Sektus Empiryk)¹⁰¹. Nadto: żaden wniosek oparty na percepcji poszczególnych przypadków, nie wiedzie indukcyjnie do sądu koniecznego (problem zasady indukcji)¹⁰².

Trudności interpretacyjne sprawia również semiotyczna analityczność zdań koniecznych. Jakie kwalifikacje poznania metafizycznego ma na myśli S. Kamiński mówiąc, że jest ono analityczne? że zdania konieczne są równocześnie analityczne i syntetyczne i że nie ma sprzeczności w pojęciu zdania, które byłoby zarazem semiotycznie analityczne i epistemologicznie *a posteriori* (zob. s. 117 przyp. 37)? Analityczność prawd koniecznych rozumieć można co najmniej dwojako. Jako pogląd, że tezy metafizyki są analityczno-definicyjnym rozwinięciem treści sformułowanego wcześniej pojęcia bytu, zawarte są w nim poniekąd *in nuce*, „wynikając analitycznie” z jego definicji. Empiryczność natomiast zapewnia im fakt ujęcia w ciągłym kontakcie z empirią i istnieniem bytu. Stąd znaczenie, jakie filozofia klasyczna przypisuje poprawnemu sformułowaniu pojęcia bytu. Analityczność może jednak również oznaczać, że tezy te są konieczne na sposób tez analitycznych¹⁰³, natomiast ze względu na aspiracje (funkcje) poznawcze (odniesienie do realnego świata) są tezami syntetycznymi. Być może to właśnie ma na myśli S. Kamiński twierdząc, że „analityczność prawd koniecznych jest jakby funkcjonalna” (s. 123 przyp. 43).

Na czym polega wobec tego postulowana przez S. Kamińskiego „intersubiektywna” kontrola zdań absolutnie koniecznych w dziedzinie filozofii, o któ-

¹⁰⁰ „Nie ma też możliwości przejścia z porządku poznania do porządku ontycznego bez założenia tego drugiego, czy to wprost, czy pośrednio – choćby w postaci intencjonalności poznania (aktów świadomości) lub jakoś danego zdwojenia: podmiot – przedmiot” (s. 163).

¹⁰¹ Na przykład P. K. Moser ([1989]), powołując się na Arystotelesa, przyjmuje fundamentalizm umiarkowany („umiarkowaną wersją fundamentalizmu post-kartezjańskiego”) jako „metafizycznie nieangażującą odmianę korespondencyjnej teorii prawdy”. Bez postulowania pewności usprawiedliwionych przekonań, a równocześnie odrzucając sceptycyzm, domaga się on, by wszystkie usprawiedliwione sądy miały bazę w doświadczeniu. Rolę sądów fundamentalnych, usprawiedliwionych niezależnie od oczywistościowych relacji do jakichś innych sądów, spełniają subiektywne, pozapojęciowe treści doświadczenia, w postaci tego, co się komuś wydaje, że widzi, słyszy itp.

¹⁰² Pomijam problem rozumienia przez S. Kamińskiego percepcji zmysłowej. Zob. cytowany artykuł H. P. Grice’a [1988] na temat przyczynowej teorii percepcji.

¹⁰³ Zdaniem np. scholastyków prawdy aprioryczne są oczywiste *ex terminis*.

rej się często wątpi, by mogła być terenem intersubiektywnych dyskusji?¹⁰⁴ Czy istnieje możliwość wiążącej „racjonalnej” krytyki pierwszych zasad, otrzymanych w drodze intelektualnej oczywistości? Czy powtarzalność operacji intelektualnej intuicji pozwala na wykazanie osobie wzbraniającej się przed przyjęciem prawd koniecznych, że nie ma racji? Mała na ogół praktyczna efektywność argumentacji filozoficznej, zwłaszcza w sprawach ogólnych i podstawowych, jak również mocny kontekstualizm filozofii klasycznej, w postaci ścisłego, bo systemowego uzależnienia jej tez oraz ogólnikowość (niekiedy deklaratywność) jej wywodów, nie ułatwiają toczonych dyskusji.

Intelektualizm stara się uchylić niektóre wątpliwości, przyjmując m.in. po pierwsze, że kontakt poznawczy, w wyniku którego dochodzi do utworzenia sądów koniecznych, nie jest czysto zmysłowy, lecz zmysłowo-intelektualny¹⁰⁵, i po drugie, że nie chodzi tu o żadne „wnioskowanie”, ponieważ „dostrzeżenie” apodyktyczności sądu dokonuje się bezpośrednio w samym akcie poznania¹⁰⁶. Oczywistość intelektualna nabiera więc charakteru rozumienia (gdzie rozumienie sądu łączy się z dostrzeżeniem jego prawdziwości lub fałszu), a podtrzymywany przez szkołę lubelską intuicjonizm – intuicjonizmu rozumiejącego¹⁰⁷. Zajęcie takiego stanowiska umożliwia arystotelesowska koncepcja poznania (i bytu), jako intelektualnego dostrzegania tego, co ogólne (i konieczne), w tym, co jednostkowe (i przygodne).

Zbierając, wydaje się, że szkoła lubelska (wraz z tradycją filozofii klasycznej), wskazując, na czym polegać może właściwie pojęta *evidentia obiectiva*, wnosi coś istotnego do współczesnych dyskusji nad intelektualizmem i fundamentalizmem. S. Kamiński proponuje, by podstawą tych dyskusji i zarazem kryterium dla przyjęcia twierdzeń absolutnie koniecznych były równocześnie: pewien stan rzeczy, akt wystarczająco precyzyjnej intuicji intelektualnej (ujmującej ów stan rzeczy) oraz zrodzona stąd oczywistość poznania, dostarczająca intelektowi (poznającemu podmiotowi) – już obiektywnej? – pewności, że się nie myli. Tylko tyle czy aż tyle?

¹⁰⁴ Według R. Chisholma ([1987] s. 130) wszystkie dyskusje filozoficzne, zwłaszcza w teorii poznania, kończą się impasem poznawczym.

¹⁰⁵ Rozwiązanie to przypomina częściowo teorię I. Kanta o „dwóch pniach poznania”: zmysłowym i rozumowym, oraz ich wzajemnej kontroli.

¹⁰⁶ Inne jest rozwiązanie platońskie (hołdował mu także np. D. Szkot), według którego dane zmysłowe są tylko „okazją” do uzyskania sądu koniecznego. Por. również współczesne dyskusje toczone nad charakterem kartezjańskiego *ergo w cogito ergo sum*, np. H. Brands [1982] i J. L. Katz [1988].

¹⁰⁷ Termin *understanding intuitionism* zapożyczam od P. K. Mosera ([1987] s. 8). O percepcji czysto intelektualnej jako rozumieniu mówi np. A. B. Stępień ([1989] s. 112). M. A. Krapiec ([1978] s. 54), stwierdza: „Filozofia usprawnia do rozumienia rzeczywistości bardziej niż do jej dyskursywnego poznania”.

BIBLIOGRAFIA

- A l b e r t H.: Kritik der reinen Erkenntnislehre. Tübingen 1987.
- A l b e r t H.: Traktat über kritische Vernunft. Tübingen 1968, 1975³.
- A u s t i n J. L.: How to do Things with Words. New York 1962, 1976.
- A y e r A. J.: Probability and Evidence. New York 1972.
- B a r t l e y W. W.: III, The Retreat to Commitment. La Salle 1962, 1984.
- B l a n c h é R.: La science actuelle et le rationalisme. Paris 1967 (tł. pol. A. Zabłudowski: Wiedza współczesna a racjonalizm. Warszawa 1969).
- B o n J o u r L.: The Structure of Empirical Knowledge. Cambridge (Mass.) 1985.
- B o r s c h e T.: Intellektualismus. W: Historisches Wörterbuch der Philosophie. Bd. 4. Basel–Stuttgart 1976 s. 439-444.
- B r a n d s H.: „Cogito ergo sum”. Interpretationen von Kant bis Nietzsche. Freiburg 1982.
- B r o n k A.: Antyfundamentalizm filozofii hermeneutyczno-pragmatycznej i fundamentalizm filozofii klasycznej. „Roczniki Filozoficzne” 36:1988 z. 1 s. 159-183.
- B r o n k A.: Genetyczna metoda. W: Encyklopedia Katolicka. T. 5. Lublin 1989 s. 951-953.
- C h i s h o l m R.: The Foundations of Knowing. Minneapolis 1982.
- C h i s h o l m R.: Theory of Knowledge. Englewood Cliffs 1966, 1989³.
- C h i s h o l m R.: The Truths of Reason. W: P. K. Moser [1987] s. 112-144.
- C o h e n L. J.: The Dialogue of Reason. Oxford 1986.
- C h u d y W.: Zagadnienie naoczności aktów poznawczych. „Roczniki Filozoficzne” 29:1981 z. 1 s. 165-232.
- C h u d y W.: O naoczności poznania metafizycznego. „Roczniki Filozoficzne” 31:1983 z. 1 s. 5-40.
- C z e ż o w s k i T.: O tak zwanym uzasadnianiu bezpośrednim i oczywistości. W: t e n ż e. Pisma z etyki i teorii wartości. Wrocław 1989 s. 59-63.
- D a v i d s o n D.: On the Very Idea of a Conceptual Scheme. W: t e n ż e. Inquiring into Truth & Interpretation. Oxford 1974, 1984 s. 183-198.
- D r o z d o w i c z Z.: Intelektualizm i naturalizm w filozofii francuskiej. Poznań 1987.
- E l d e r s L.: Faith and Science. An Introduction to St. Thomas' *Expositio in Boethii „De Trinitate”*. Roma 1974.
- F o l e y R.: The Theory of Epistemic Rationality. Cambridge (Mass.) 1987.
- G e t t i e r E.: Is Justified True Belief Knowledge? „Analysis” 23: 1963 s. 121-123.
- G o g a c z M.: Obrona intelektu. Warszawa 1969.
- G r i c e H. P.: The Causal Theory of Perception. W: J. Dancy (wyd.): Perceptual Knowledge. Oxford 1988 s. 66-78.
- H e r b u t J.: Hipoteza w filozofii bytu. Lublin 1978.
- I n g a r d e n R.: Niebezpieczeństwo „petitionis principii” w teorii poznania. W: t e n ż e. U podstaw teorii poznania. Warszawa 1971 s. 357-380.
- K a m i Ń s k i S.: Jak filozofować? Lublin 1989.
- K a m i Ń s k i S.: Koncepcja nauki u Arystotelesa. „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1980 nr 1 s. 11-17.

- K a m i ń s k i S.: Metody współczesnej metafizyki. „Roczniki Filozoficzne” 26:1978 z. 1 s. 5-50.
- K a m i ń s k i S.: Możliwość prawd koniecznych. W: t e n ż e. Jak filozofować? Lublin 1989 s. 103-124.
- K a m i ń s k i S.: Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk. Lublin 1961, 1981³.
- K a m i ń s k i S.: Racjonalizm w najnowszej metodologii nauk a intelektualizm w epistemologii Tomasa z Akwinu. „Roczniki Filozoficzne” 22:1974 z. 1 s. 39-53.
- K a m i ń s k i S., K r ą p i e c M. A.: Z teorii i metodologii metafizyki. Lublin 1962.
- K a t z J. L.: Cogitations: A Study of the Cogito in Relation to Philosophy of Logic and Language and a Study of them in Relation to the Cogito. Oxford 1988.
- K e k e s J.: Najnowsze tendencje oraz przyszłe perspektywy epistemologii. „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1988 nr 3-4 s. 733-746 (tł. z ang. T. Szubka).
- K o r n b l i t h H. (ed.): Naturalizing Epistemology. Cambridge (Mass.) 1985, 1987.
- K r ą p i e c M. A.: Metafizyka. Lublin 1966, 1978².
- L e v i n a s E.: La théorie de l'intuition dans la phénoménologie de Husserl. Paris 1930.
- L o n e r g a n B. J. F.: Insight. A Study of Human Understanding. London 1957, New York 1970³.
- M o r a w i e c E.: Rola intuicji w przyjmowaniu założeń w metafizyce ogólnej u J. Maritaina. Warszawa 1974.
- M o s e r P. K.: Knowledge and Evidence. Cambridge 1989.
- N o z i c k R.: Philosophical Explanations. Cambridge (Mass.) 1981.
- P o p p e r K. R.: Objective Knowledge. An Evolutionary Approach. Oxford 1972 (tł. pol. A. Chmielewski: Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna. Warszawa 1992).
- P u t n a m H.: Why There Isn't a Ready-made World. W: t e n ż e. Realism and Reason. Philosophical Papers. Vol. 3. London 1983 s. 205-228.
- P u t n a m H.: Reason, Truth and History. Cambridge 1981, 1984.
- Q u i n e W. V.: Prawdy konieczne. W: t e n ż e. Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne. Warszawa 1986 s. 95-105 (tł. B. Stanosz).
- R e s c h e r N.: Rationality. A Philosophical Inquiry into the Nature and the Rationality of Reason. Oxford 1988.
- R o r t y R.: The Philosophy as the Mirror of Nature. Oxford 1979, 1986.
- R y l e G.: The Concept of Mind. London 1949 (tł. W. Marciszewski: Czym jest umysł? Warszawa 1970).
- S e i d l H.: Der Begriff des Intellekts (νοῦς) bei Aristoteles im philosophischen Zusammenhang seiner Hauptschriften. Meisenheim/Glan 1971.
- S h i m o n y A., N a i l s D. (eds.): Naturalistic Epistemology. A Symposium of Two Decades. Dordrecht 1987.
- S t e g m ü l l e r W.: Metaphysik. Skepsis. Wissenschaft. Berlin 1954, 1969² (zwłaszcza ss. 1-33 i 162-221 na temat oczywistości i możliwości metafizyki).
- S t ę p i e ń A. B.: Rodzaje bezpośredniego poznania. „Roczniki Filozoficzne” 19:1971 z. 1 s. 95-126.
- S t ę p i e ń A. B.: Wstęp do filozofii. Lublin 1976, 1989.

- S t ę p i e ń A. B.: Wartości poznawcze w ujęciu współczesnej filozofii tomistycznej. „Studia Filozoficzne” 1983 nr 1-2 s. 49-84.
- T a y l o r M.: Rationality and Evolution. Cambridge 1988.
- W a t k i n s J.: Science and Scepticism. Princeton (New Jersey) 1984 (tł. pol. E. i A. Chmieleccy: Nauka a sceptycyzm. Warszawa 1989).
- W o l f U. *et alii*: Notwendigkeit. W: Historisches Wörterbuch der Philosophie. Bd. 6. Basel–Stuttgart 1984 s. 946-986.
- W ó j c i c k i R.: Wykłady z metodologii nauk. Warszawa 1982.
- Z d y b i c k a Z.: O intuicji w filozofii. „Roczniki Filozoficzne” 12:1964 z. 1 s. 121-129.

INTELLECTUALISM AS THE PRESUPPOSITION
OF THE FOUNDATIONAL PHILOSOPHY

S u m m a r y

The problem of intellectualism seems to be central for any foundational philosophy. The presented paper discusses the views of Stanisław Kamiński (1919-1986), co-author of the methodological conception of the Lublin School of Philosophy (Catholic University Lublin), about the nature of intuition and intellectual evidence. The intellectualism, as opposed to agnosticism, irrationalism and probabilism, is here at the same time a metaphysical (ontological), epistemological (epistemic) and semantical position. Kamiński accepts that the human mind (*intellectus*) is endowed with a natural ability to read (*intus legere*) the rationality of a real being in its intelligible nature and this way able to achieve a necessary knowledge.

In the philosophical and methodological works of Kamiński the intellectual intuition is an eminently theoretical concept and in respect of its content epistemologically a very complex primitive concept. It is defined through typical contexts of its use in a way resembling the operational definition. Kamiński understands the intellectual intuition at least fourfold: as a cognitional faculty, a higher epistemic ability (disposition), the act of cognition and as well as its results. The intellectualism permits Kamiński to maintain the foundationalism in philosophy among other things in a twofold sense: to accept some assertions (*prima principia*, necessary truths), whose truth is accepted as self-evident and to consider philosophy as the first basic knowledge that gives the foundations for all other particular types of knowledge. The foundationalism of Kamiński is non-dogmatic because the critical attitude extends to the basic presuppositions too. As the act of intellectual intuition itself does not ensure the truthfulness of necessary statements, Kamiński insists on its preparation and proper control. The control is brought about simultaneously on three connected levels: of language (the analyticity of a statement), cognition (the evidence of the intuitional understanding) and reality (the necessity of the states of affairs). The intellectualism has a special significance in the classical metaphysics, where it explains the specificity of metaphysical reasoning. The appeal to intellectual intuition as the *evidentia obiectiva* does not remove completely the problem of psychologism as the intellectualism seems to blur the borders between the context of justification and the context of discovery, between the psychological order of the development of the cognition and epistemological order of its justification or the ontological order of existence.

Summarized by Andrzej Bronk